

**Sławomir Nitras**  
ze sportową wizytą  
w Gorzowie.  
Komu wręczył  
stypendium?

str. 12



**Marika Majewska:**  
Fajnie byłoby  
zakończyć wiek  
młodzieżowca  
rekordem życiowym

str. 11



**Musimy  
planować**  
i budować  
w sposób  
przemysłany

str. 5



# NASZA LUBUSKA

nr 6 (86)  
8-14 marca 2024  
ISSN 2720-1783

przejdź na naszą stronę

REGION

www.naszalubuska.pl

lci-lubuskie.pl

fb.com/lubuskiecentruminformacyjne



## KAWIARENKI ZDROWIA OTWARTE

więcej na str. 6



### Premier i marszałek na moście. Ta granica nie może nas dzielić

Premier Brandenburgii Dietmar Woidke i lubuski marszałek Marcin Jabłoński spotkali się w Guben, a dokładniej na gubińskim moście. Już samo miejsce sprawiło, że podstawowy temat mógł być jeden – utrudnienia na granicy. Obaj politycy zgodnie stwierdzili, że walka z nielegalną emigracją jest konieczna, ale nie powinna odbywać się kosztem jakości życia mieszkańców pogranicza. Ich zdaniem większy nacisk powinien być położony na ochronę zewnętrznych granic Unii.

Gubiński most był miejscem symbolicznym z jeszcze jednego powodu. Miasta partnerskie, leżące po dwóch stronach granicy, są doskonałym przykładem tego, jak wspólnie radzić sobie z problemami, bo diabeł tkwi w szczegółach. Mówiono zatem o transgranicznych połączeniach komunikacyjnych czy współpracy policji. Marszałek sygnalizował problemy gimnazjum we Frankfurcie nad Odrą, do którego chodziło wiele dzieci z Lubuskiego, a w ostatnim czasie zaczęło przeżywać poważny kryzys.

więcej na str. 3



W obu krajach mamy gorący czas wyborów. Zdaniem lubuskiego marszałka i premiera Brandenburgii nie powinno to wpływać na współpracę

### W NUMERZE

W Parku Technologii Kosmicznych już dziś dzieje się przyszłość

str. 4

Kandydat na prezydenta Nowej Soli z oficjalnym poparciem Lewicy

str. 5

Wiceminister zdrowia: Tematu kardiochirurgii nie odpuścę!

str. 7

Prof. Jerzy Bralczyk: Język zmieści jeszcze setki tysięcy słów

str. 10



**MARCIN JABŁOŃSKI**  
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO  
ZAPRASZA NA  
„LUBUSKIE WITA WIOSNĘ!”

**MARZEC  
2024**

• BYTOM ODRZAŃSKI  
• GORZÓW WLKP  
• KROSNO ODRZAŃSKIE  
• SULĘCIN

• SŁUBICE  
• NOWA SÓL  
• MIĘDZYRZECZ  
• ŻARY  
• ŚWIEBODZIN

• ZIELONA GÓRA  
• ŻAGAŃ  
• SULECHÓW  
• KOZUCHÓW



## NASZ KOMENTARZ



## Kobiecym okiem

Głos kobiet w dużej mierze przyczynił się do takiego, a nie innego wyniku wyborów parlamentarnych. Nic więc dziwnego, że resort zdrowia pracuje nad poszerzeniem pakietu badań prenatalnych. W tle koalicyjny spór o to, w jaki sposób podejść do tematu aborcji do 12. tygodnia ciąży. Jedno jest pewne, głos kobiet zawieść nie można, bo są czujne. Pilnują swoich spraw i znów mogą wyjść na ulicę. Z tym elektoratem lepiej nie zadzierać. Rząd PiS gorzko się o tym przekonał. Tymczasem na lubuskim podwórku... Kobiety w samorządach jak na lekarstwo. Zatem nie pozostaje nic innego, jak mieć nadzieję, że zechcą wziąć sprawy w swoje ręce i podjąć rękawice. Czekają rady miast i gmin, stanowiska prezydentek i burmistrzów. Już teraz klawiatura poprawia słowo „prezydentek”, bo przecież takiego w słowniku WORD nie ma... Feminatywy to coś, do czego musimy się przyzwyczaić. Najpierw my, kobiety, potem cały świat. Warto jednak zacząć, krok po kroku. Zainteresować się tym, kto startuje z twojego okręgu i sprawdzić, czy warto oddać głos właśnie na kobietę. Solidarnie!

Katarzyna Kosińska

”

**MUSIMY ZAWALCZYĆ  
O SZYBKE I EFEKTYWNE  
WYKORZYSTANIE ŚRODKÓW KPO,  
PONIEWAŻ PIS PRZEZ LATA  
TEN PROGRAM BLOKOWAŁ  
I TERAZ MAMY EFEKTY  
W POSTACI OPÓŹNIEŃ**



**Mirosław  
Marcinkiewicz**

wiceprzewodniczący  
lubuskiego sejmiku

w programie  
„Nasza Lubuska Polityka”,  
który można obejrzeć  
na naszej stronie  
lci-lubuskie.pl

**zarobki po lubusku**

**7143,24 zł**

wyniosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto  
w sektorze przedsiębiorstw w styczniu 2024

# Rządzimy od 2006 roku, a **wyborcy nadal nam ufają**

**Jakie są oczekiwania KO dotyczące wyborczego wyniku w Lubuskiem? Jak przekonywać Lubuszan do tego, by ponownie zaufali formacji, która współrządzi województwem od 2006 roku? Rozmowa z Sebastianem Ciemnoczołowskim, przewodniczącym klubu radnych KO w lubuskim sejmiku i kandydatem do sejmiku w nadchodzących wyborach samorządowych.**

**W Zielonej Górze kampania samorządowa jest na razie mało widoczna, kandydaci dosyć oszczędnie pokazują się na billboardach czy plakatach. Zupełnie inaczej wygląda to z pana strony.**

Raz na pięć lat mamy okazję podsumować swoje dokonania. Trzeba pamiętać, że ta kadencja jest wydłużona – trwa ponad pięć lat. Taki był pomysł na tę końcówkę kadencji, by za te pięć lat mieszkańcom podziękować, a tym, którzy mniej mnie kojarzą, też się przypomnieć. Mam nadzieję, że po ostatecznym zatwierdzeniu i zarejestrowaniu list wyborczych ta kampania będzie już tylko barwniejsza.

**Z czego wynika ta dotychczasowa bezbarwność i mała widoczność w przestrzeni publicznej?**

Krótki okres między jednymi a drugimi wyborami. Przełom roku, święta, ferie i z racji kalendarza ta kampania jest i będzie bardzo krótka. Nie da się ukryć, że wybory 15 października były wyborami, które decydowały o wszystkim, m.in. o tym, czy te wybory samorządowe będą demokratyczne, czy będziemy żyć w kraju demokratycznym i rozwijającym się. Mamy też decyzję o tym, że KPO zostało odblokowane i to też przełoży się na wybory samorządowe, a później na pracę w samorządzie, bo to samorządy będą korzystały z tych środków.

**Sejmikowe prognozy dla Lubuskiego są dla was bardzo przychylne. Jakie macie realne oczekiwania dotyczące mandatów?**

W różnego rodzaju sondażach jest pewna rozpiętość i poparcie dla KO waha się między 11 a 15 mandatów. To jest dużo, ale my w najlepszym okresie mieliśmy 11 mandatów, tak było w poprzednich wyborach. Tutaj ten najgorszy scenariusz daje nam takie poparcie, więc liczymy na maksymalną pulę, to jest oczywiste. Trzeba pamiętać, że do wzięcia jest 30 sejmikowych mandatów, jeśli więc uzyskalibyśmy 15, połowę, to byłaby pokaźna siła. Wszystko wskazuje na to, że będziemy współpracować jednak z jakimś koalicjantem. Z kim? To pokażą wybory.

**PO rządzi województwem od kilkunastu lat. Następną kadencją samorządowa to będzie czas kontynuacji czy potrzebne są zmiany?**



Sebastian Ciemnoczołowski: chcemy być zwykłą, normalną i przyjazną władzą samorządową, która jest blisko ludzi

Trzeba pamiętać, że PO współrządzi województwem od 2006 roku. To naprawdę spory czas, a mimo to zaufanie wyborców jest nadal w nas pokładane, co bardzo cieszy. To pokazuje, że ten kierunek, który był kiedyś wybrany, realizowane inwestycje i różnego rodzaju strategie – to wszystko się sprawdza. Czy dużo się zmieni? Zobaczmy. Na pewno widać po listach wyborczych, że już zmiany personalne są wyraźne i istotne. Myślę, że to będzie miało też wpływ na przyszły zarząd województwa.

**BĘDIEMY NA PEWNO DALEJ  
INWESTOWAĆ W INFRASTRUKTURĘ  
DRÓG WOJEWÓDZKICH,  
ROZBUDOWYWAĆ I BUDOWAĆ  
NOWE OBWODNICE**

**W temacie list wyborczych. Tym razem uda się uniknąć osób, które niedługo po wyborach zostawią klub i przejdą do opozycji?**

Nic się oczywiście nie da zagwarantować, bo ludzie to tylko ludzie. Wtedy, po wyborach w 2018 roku, trójka radnych: Fedko, Mrozek i Kulczycka – to byli ci, którzy spowodowali, że z naszej stabilnej większości 18 radnych w koalicji zostaliśmy w 15 osób, a więc niewystarczająco do tego, żeby skutecznie rządzić. Był pat, 15 na 15. Nie bez powodu te osoby są nazywane przez różne środowiska w naszym regionie „Kałużami”. Chciano wtedy – prezydent Milewski i prezydent

Kubicki wraz z PiS i tą trójką radnych – obalić koalicję i oddać władzę w województwie PiS. Czy unikniemy teraz takich osób na liście? Staramy się zrobić wszystko, by takie przypadki się nie powtórzyły.

**Znajdzie się w końcu recepta na kolej w Lubuskiem, która odmienia na jest od miesięcy przez wszystkie przypadki i obnażyła pewne mankamenty w dotychczasowym funkcjonowaniu?**

Zobaczymy, co będzie ze spółką Polregio, jaka będzie jej przyszłość. Mam obawy, że przez ostatnie lata ta spółka w związku z wieloma konfliktami wewnętrznymi więcej zajmowała się sobą, a nie rozwojem. Nie wiem, czy ta spółka jest jeszcze do zreformowania. Poczekajmy chwilę, niedługo wszystko się wyjaśni. Na pewno jednak można realizować przewozy kolejowe w regionie inaczej – zakładając swoją spółkę regionalną albo współpracować z innymi spółkami i samorządami, jak Wielkopolska czy Dolny Śląsk. Są alternatywy i tutaj można wykonać naprawdę dobrą robotę.

**Co w takim razie będzie największym wyzwaniem, poza przewozami kolejowymi, kolejnej kadencji sejmiku i zarządu województwa?**

Trzeba rozwijać również port lotniczy, bo widzimy, co dzieje się na świecie, jakie znaczenie mają regionalne porty lotnicze. Będziemy na pewno dalej inwestować w infrastrukturę dróg wojewódzkich, rozbudowywać i budować nowe obwodnice. Mamy bardzo dużo do zrealizowania na poziomie infrastruktury technicznej, np. wodociągi, kanalizacje i oczyszczalnie ścieków. Będziemy musieli również zdecydowanie rozwijać cyberbezpieczeństwo oraz innowacje. Po to powstał m.in. Park Technologii Kosmicznych. Poza tym chcemy być zwykłą, normalną i przyjazną władzą samorządową, która jest blisko ludzi. To jest również ważne.

Adrian Stokłosa

obejrzyj rozmowę



# Dzień Kobiet. Czego panie życzą innym paniom?



**Natalia z Gorzowa**

Życzę innym kobietom przede wszystkim odwagi i pewności siebie w dążeniu do marzeń. Niech każda kobieta odkryje w sobie siłę, by pokonywać wszelkie przeszkody. Wspierajmy, abyśmy razem mogły budować społeczeństwo pełne wzajemnego szacunku.



**Urszula Matłęgiewicz**

A Życzę wszystkim kobietom, żeby „naszego” JA nie determinował wzrok innych, opinie przypadkowych ludzi, wizje naszych partnerów, partnerek czy oczekiwania bliskich. Bądźmy silne, odważne i pełne zrozumienia dla naszych emocji, ciał i traum.



**Izabela Piotrowicz**

Dzisiaj kobietom warto życzyć odwagi, żeby nie bały się zabierać głos w sprawach ważnych dla siebie i dla swoich bliskich. Kobiety mają niezwykłą moc ocieplania relacji, warto korzystać z ich doświadczeń życiowych i z życiowej mądrości.



**Paulina Kościńska**

Życzę innym kobietom, aby wyszły ze swojej strefy komfortu i zawalczyły o marzenia. Wiem, że nie jest to łatwe zadanie, bo często towarzyszy nam strach przed porażką. Najtrudniej, wiem to sama po sobie, to wygrać ze sobą, a nie z innymi ludźmi.



**Halina Szczepańska**

Chciałabym życzyć kobietom dużo zdrowia, bo zdrowie jest najważniejsze. Poza tym w dzisiejszych czasach każdemu z nas przyda się trochę spokoju w życiu. Życzę również miłej, koleżeńskiej atmosfery w pracy, przyjaciół, na których można polegać...



**Magdalena Pawlak**

Każda kobieta chce być piękna, zdrowa i doceniona. Mieć wśród przyjaciół dobrych ludzi oraz być spełniona - tego życzę. Panie powinny siebie stawiać na pierwszym miejscu, chociaż wiem, że nie zawsze się to udaje. Warto się zatrzymać i pomyśleć o sobie.

# Ta granica nie może nas dzielić

Siłą rzeczy spotkanie marszałka województwa lubuskiego i premiera Brandenburgii zdominowały problemy na polsko-niemieckiej granicy. Dietmar Woidke podkreślał też bardzo dobre stosunki między władzami obu regionów, z kolei Marcin Jabłoński mówił o tym, że na współpracę jesteśmy skazani i to nie tylko w wymiarze politycznym, czy w kwestiach bezpieczeństwa. To nasza codzienność.

Najpierw obaj politycy spotkali się ratuszu w Guben, gdzie było miejsce na kurtuazję, bowiem Marcin Jabłoński występował jako „nowy” lubuski marszałek, ale i na konkrety.

– Bardzo ściśle współpracujemy z polskimi sąsiadami – mówił później, podczas spotkania z dziennikarzami na granicznym moście premier Brandenburgii. – Tak naprawdę główne tematy spotkania, zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej narzucają się same. Rozwój infrastruktury, transgraniczne połączenia kolejowe, współpraca w zakresie bezpieczeństwa. Mówiliśmy o współdziałaniu obu policji, bo i bardzo istotne jest, aby ograniczyć nielegalną emigrację. Dlatego strona niemiecka zdecydowała się na wprowadzenie dodatkowych kontroli. Mimo że nie jest to rozwiązanie idealne, sprawdza się. Jednak zdajemy sobie sprawę z utrudnień dla mieszkańców. Dlatego musimy zabiegać o to, aby granice zewnętrzne Unii były lepiej strzeżone.

Dietmar Woidke sporo mówił również o zmianach, które we wzajemnych stosunkach nastąpiły

wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej. Łatwiej o dialog, którego przykładem mogą być miasta bliźniacze, takie jak Gubin/Guben i Słubice/Frankfurt nad Odrą. Współpracujemy coraz lepiej, skuteczniej i widzimy się razem w Europie.

## Granica na mapie

W roli nieoficjalnych gospodarzy konferencji wystąpili niemieccy policjanci strzegący mostu. Sekundowała im polska policjantka, bowiem tuż przy przejściu znajduje się wspólny punkt informacyjny polskich i niemieckich stróżów porządku. Jedną z nowych informacji była wiadomość, że okrągłą, 20. rocznicę przynależności Polski do Wspólnoty, ministrowie spraw zagranicznych Polski i RFN będą świętowali właśnie w Słubicach i Frankfurcie.

– Chcemy podkreślić, jak ważna jest współpraca z sąsiadami i w Europie – dodał lubuski marszałek. – Widzimy tego przykłady. Chociażby tutaj, wsparcie Unii dla policjantów, czyli dla bezpieczeństwa. Dziś rozmawialiśmy również o tym, że Unia powinna



Po konferencji w ratuszu w Guben, premier Woidke i marszałek Jabłoński wzięli udział w spotkaniu z policjantami ze wspólnego Polsko-Niemieckiego Zespołu Policyjnego Gubin-Guben

zastanowić się nad wsparciem dla rolników. Staramy się wraz z sąsiadami zwrócić uwagę, że potrzebne są oczywiście dodatkowe kontrole, ale walka z nielegalną imigracją wymaga większej wrażliwości, aby jak najmniej pokrzywdzeni byli mieszkańcy pogranicza. Oprócz tłumaczenia, że to jest konieczne, powinniśmy zastanawiać się nad rozwiązaniami.

Jak dodaje Marcin Jabłoński, mówiono również o codziennych kłopotach,

choćby kryzysie finansowym polsko-niemieckiego gimnazjum we Frankfurcie, o uchronieniu Odry przed kolejnymi katastrofami ekologicznymi oraz współpracy w ramach programu Interreg.

## Co tam w polityce?

O tym, jak wielka polityka przekłada się na sprawy lokalne, mówił również członek zarządu województwa Tadeusz Jędrzejczak. Słowem, znów było o utrudnieniach na

granicy. Ale to nie wpływa na kolejne wspólne, polsko-niemieckie przedsięwzięcia. Park Mużakowski, Łuk Mużakowa, projekty w ramach Interreg i Oder Velo oraz Euro Velo. I warto pamiętać, że, teraz w obu krajach mamy do czynienia z okresem wyborczym.

– Po tym spotkaniu obiecuję sobie sporo, przede wszystkim, że współpraca będzie jeszcze lepsza. Myślę, że jest kilka tematów do poruszenia – dodał Carsten Jacob, dyrektor

## KONTROLE DAJĄ EFEKTY

Niemieckie MSW poinformowało, że kontrole graniczne będą kontynuowane do 15 czerwca. Od połowy października policja federalna odnotowała prawie 23 000 nielegalnych przekroczeń granicy. Ich liczba w Niemczech spadła z około 21 tys. we wrześniu 2023 roku do około 6700 w styczniu 2024 roku. Ponadto w tym okresie aresztowano 564 przemytników.

niemieckiego biura Euroregionu Odra-Sprewa-Bóbr. Mamy jeszcze luki we wspólnym systemie ratownictwa medycznego, powinniśmy wzmocnić współpracę policjantów i strażaków. Wspólnie musimy pochylić się nad nauką języka sąsiada, brakuje nam nauczycieli.

Tymczasem po drodze do Gubina mijaliśmy całe „pociągi” tirów. To wynik strajku rolników blokujących przejście. Tutaj właśnie kłania się wielka polityka.

Dariusz Chajewski  
d.chajewski@lubuskie.pl



Pierwszą łopatę na budowie obwodnicy wbito pod koniec 2021 roku

## Budowa obwodnicy Trzciela będzie dokończona!

Zarząd województwa lubuskiego zdecydował o kontynuacji budowy obwodnicy Trzciela. Na ten zostanie przeznaczonych 37 mln z budżetu województwa, powiatu i gminy.

- To ważne przedsięwzięcie drogowe z punktu widzenia całego regionu, ponieważ dotyczy miejsca, które odgrywa sporą rolę jeśli chodzi o rozwój gospodarczy - mówi marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński. - Dlatego, mimo trudności, które wynikły w trakcie realizacji inwestycji, samorząd województwa lubuskiego z determinacją i konsekwencją robił wszystko, by ten projekt miał szczęśliwy finał. Znaleźliśmy dodatkowe środki na dokończenie inwestycji, doprowadziliśmy również do uzgodnień z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad.

Aneks dotyczy zwiększenia wydatków na dwa zadania, które będą współfinansowane z budżetu województwa lubuskiego, a które są częścią całego projektu. Oprócz samej budowy obwodnicy Trzciela to m.in. przebudowa drogi powiatowej nr 1339F na odcinku od węzła A2 do planowanej obwodnicy. Ponad 10 mln zł będzie pochodzić z budżetu państwa, 37 mln zł to wkład własny, na który składa się współfinansowanie z województwa - 27 mln zł, powiatu międzyrzeckiego - 4,7 mln zł, gminy Trzciel - również 4,7 mln zł.

Pozostałe elementy projektu związanego z obwodnicą Trzciela to budowa skrzyżowania obwodnicy z drogą krajową nr 92 oraz przebudowa odcinka drogi powiatowej nr 1358F. Te zadania będą finansowane kolejno z budżetu państwa oraz ze środków budżetu powiatu i gminy. W przypadku budowy skrzyżowania kwota również została zwiększona - do ponad 19,4 mln zł.

Wzrost kwot przeznaczonych na zadania związane z budową obwodnicy wynika z aktualizacji kosztorysów, waloryzacji w wysokości 10 proc. kosztów realizacji robót budowlanych oraz nieprzewidzianych wydatków.

Budowa obwodnicy rozpoczęła się już pod koniec 2021 r., kiedy na terenie inwestycji wbito pierwszą łopatę. W ostatnich kwartałach prace były już realizowane, jednak zostały przerwane. Na przeszkodzie stanęły kwestie związane ze stabilnością gruntów. Konieczne były poprawki w dokumentacji projektowej. Po uzyskaniu poprawionej dokumentacji powiat międzyrzecki wszczął postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego. Nowy przetarg na realizację prac ogłosił właśnie Zarząd Dróg Powiatowych w Międzyrzeczu.

Cały projekt dotyczący obwodnicy Trzciela oraz budowy i przebudowy dróg, które będą z nią sąsiadować, pozwoli nie tylko komunikacyjnie odciążyć miasto. Trzciel będzie miał również lepsze połączenie z autostradą A2. Obwodnica będzie miała 1,4 kilometra długości, a szerokość pasa ruchu wyniesie 3,5 metra.

Aleksandra Pietruszewska

# W tym parku już dziś dzieje się przyszłość

O tym, że kosmos zaczyna się na Ziemi, można było przekonać się, oglądając urządzenia prezentowane na wystawie, zorganizowanej przy okazji spotkania SatGisPlan 2024 w Parku Technologii Kosmicznych. Drony, tajemnicze walizeczki przyniesione przez strażaków i pograniczników... Jednak na ekranach komputerów nie było kosmosu, ale Ziemia.

SatGisPlan to drugie już spotkanie prezentujące wyniki prac dyplomowych absolwentów kierunku geoinformatyka i techniki satelitarne, prowadzonego na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Uniwersytetu Zielonogórskiego.

- Bardzo się cieszę, że jesteśmy w miejscu, gdzie dzieje się przyszłość - powiedział, otwierając konferencję, prof. Wojciech Strzyżewski, rektor UZ. - Ta przyszłość, która jest realizowana na potrzeby życia codziennego, wiedza i umiejętności, które będą za kilka lat, albo w najbliższym czasie, wykorzystywane powszechnie. Mam nadzieję, że pracownicy UZ, studenci, tego bardzo ciekawego kierunku, znajdują właśnie tutaj swoje miejsce i będą uczestniczyli w tworzeniu tej przyszłości. Dla rektora wyższej uczelni to największa radość, gdy widzi praktyczne zastosowanie tego, czego teoretycznie uczą się studenci na zajęciach. To ukłon w kierunku marszałka i tego, że władze regionu pozwalają na tego typu działania, sprzyjają im i myślę, że wiele cennych projektów zostaną tutaj realizowane.

### Kosmos w praktyce

PTK powstał w partnerstwie samorządu województwa lubuskiego, UZ oraz firmy Hertz Systems LTD. Wartość całego projektu to blisko 89 mln zł, z czego dofinansowanie z UE to 61,4 mln zł. W PTK znalazły się m.in. laboratoria elektroniki satelitarnej, medycyny kosmicznej, kryptografii i przeciwdziałania cyberzagrożeniom, pomieszczenia czystego montażu, integracji i testów systemów i podsystemów satelitarnych.

- Cieszę się, że tak wiele, miejsc parkingowych wokół PTK jest zajętych - nie krył satysfakcji marszałek województwa lubuskiego Marcin Jabłoński. - Liczyliśmy przecież, że to miejsce będzie kipiało energią, że będzie wypełnione różnego rodzaju ciekawymi pomysłami. To bardzo ważny dla nas projekt, o wielkiej wartości również materialnej. Mówimy o kwocie blisko stu milionów złotych, jakie wydaliśmy jako region, z funduszy unijnych, aby park ten powstał, żeby mógł zostać wyposażony w rzeczy, narzędzia laboratoria, które, mamy nadzieję, pomogą państwu w prowadzeniu różnego rodzaju dociekań, badań, poszukiwań i zaowocują wartościowymi dokonaniami naukowymi, praktycznymi. Na to bardzo liczymy, że to miejsce pomo-



Dzięki towarzyszącej spotkaniu wystawie goście przekonali się, że kosmos mamy już tutaj, na Ziemi

że państwu badać, eksperymentować, poszukiwać. Liczę, że ogromna część tych różnego rodzaju wynalazków naukowych będzie miała zastosowanie w praktyce, bo to byłoby optymalne z naszego punktu widzenia.

Marek Banaszekiewicz, prezes zarządu PTK starał się przybliżyć jego walory. Park dysponuje siedmioma laboratoriami, które można podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią takie, które dotyczą budowy instrumentów kosmicznych, druga ich zastosowań. Czyli to co, krótko mówiąc

## Nie trzeba budować satelitów, aby czerpać zyski z kosmosu

lata w kosmosie, można przygotować w laboratorium elektroniki i układów w pomieszczeniach czystego montażu, gdzie znalazły się narzędzia do testów, nawet bardzo okazałych satelitów oraz w laboratorium robotyki i sztucznej inteligencji. Jest też ta druga część, która jest związana z zastosowaniami i jest to wspólna przestrzeń, co właśnie łączy to wydarzenie z PTK. Mamy chociażby, centrum przetwarzania danych satelitarnych...

### Kosmos w praktyce

- I mam nadzieję, że jest to element, który zachęci zarówno młodych ludzi, jak i firmy do tego, aby tutaj wchodzić z nami we współpracę - tłumaczy prof. Banaszekiewicz. - Pamiętam mój pierwszy kontakt z Europejską Agencją Kosmiczną, dotyczący stowarzyszenia Polski z tą organizacją. Było to w roku 2000 w Paryżu. Ktoś wówczas mówił, że nie angażujcie się w strzela-

nie satelitów, raket, a angażujcie się w zastosowanie. Myślałem, że to jakby próba wypchnięcia nas poza ten główny nurt, bo wówczas wydawało mi się, że najważniejsze to budować właśnie satelity. Ci koledzy mieli rację, najlepsze interesy w technologiach kosmicznych robi się na przetwarzaniu danych, telekomunikacyjnych, nawigacyjnych, ale też obserwacji Ziemi. Dlatego to, że mamy tutaj takie laboratorium, może bardzo popchnąć do przodu małe i średnie przedsiębiorstwa, naukę na UZ, w centrach badawczych. Dostarczamy narzędzia i te narzędzia to nie tylko duży serwer, na którym można umieścić geoportal, ale też bardzo zaawansowane i komercyjne oprogramowanie.

Podczas konferencji, w ramach panelu dyskusyjnego, podjęto próbę wskazania potencjału, a tym samym możliwości wykorzystania wiedzy i umiejętności absolwentów GITS na rynku pracy. Oto absolwenci kierunku GITS łączą wiedzę i umiejętności z zakresu szeroko rozumianych nauk geoinformatycznych na potrzeby m.in. tworzenia map cyfrowych, geoportali, pozyskiwania, przetwarzania, zarządzania i udostępniania danych przestrzennych. Przykładem były wystąpienia studentów prezentujących swoje prace, jedna z nich dotyczyła... zabytkowych kościołów drewnianych.

W trakcie konferencji odbyły się również dwa panele eksperckie: „Rola analizy przestrzeni w nowoczesnej gospodarce” i na temat Lubuskiego Centrum Kompetencji Cyfrowych i Usług Wspólnych.

Dariusz Chajewski  
d.chajewski@lubuskie.pl

# Gminy będą miały nowe plany przestrzenne

Co i gdzie może zostać zbudowane? Na te pytania powinna odpowiadać samorządowa dokumentacja, ale temat w wielu gminach kuleje. W efekcie sporo projektów przeprowadza się na bazie konkretnych pozwoleń, przez co np. przy osiedlu domków może nagle wyrosnąć zakład przemysłowy. Zmienić to mają nowe przepisy.

Kupując mieszkanie, zwracamy uwagę na okolicę, w jakiej stoją nasze wymarzone cztery kąty. Dla wielu to kluczowy aspekt, którym kierują się, zaciągając kredyt hipoteczny, który będą spłacać przez nawet 30 lat. Dziś nie ma gwarancji, że po kilkadziesiąt miesięcy od takiej decyzji w naszym sąsiedztwie nie stanie kolejny blok lub firma produkcyjna. Przez brak odpowiednich planów miejska przestrzeń bywa wizualnie chaotyczna.

I tak obok historycznej starówki potrafi stać nowoczesny obiekt usługowy. Dotyczy to także obrzeży wielu gmin, gdzie dziś przy lasach ciągną się osiedla domków, a w przyszłości mogłyby powstać m.in. firmy produkcyjne, gdyby tylko uzyskały stosowne zezwolenia. Na szczęście, idą zmiany. To nowe przepisy, które obejmą całą Polskę. W ich sfinansowanie pomogą pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy, odblokowane dzięki staraniom obecnego rządu.

## Można składać wnioski

– Chodzi o taki ład przestrzenny, abyśmy przy podejmowaniu decyzji o budowie domu marzeń nie mieli sytuacji, że za jakiś czas pod oknami zostanie zbudowana np. droga szybkiego ruchu. Musimy czuć się bezpiecznie i to upo-



W konferencji udział wzięli (od lewej): Grzegorz Potęga, Waldemar Sługocki, Marcin Pabierowski, Krystyna Sibińska, Marcin Jabłoński i Marek Cebula

rzędować, zaczynając od gmin. Samorządy zostały zobowiązane, aby przy wsparciu środków z ministerstwa przygotowały odpowiednie plany – wyjaśnia marszałek **Marcin Jabłoński**.

W tym zadaniu gminy finansowo wesprze Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Samorządy mogą liczyć na 440 mln zł wsparcia przy opracowywaniu planów

ogólnych, do czego zobowiązuje ustawa o zagospodarowaniu przestrzeni z 2023 r. Wnioski można składać od 7 marca.

– Już informacje na stronie internetowej ministerstwa są dostępne. Te plany ogólne musi przygotować minimum 80 proc. gmin. Mamy pieniądze dla 90 proc. gmin. Ma to pozwolić wykreować rzeczywistość, która nie

będzie generowała konfliktów społecznych i będzie sprawiała, że w małych ojczyznach będzie żyło nam się lepiej – wyjaśnia **Waldemar Sługocki**, wiceminister rozwoju i technologii.

## Przełomowe zmiany

Ekspercy zwracają uwagę, że do poprawy jest sporo, o czym mówi chociażby wojewoda **Marek Ce-**

bula, do niedawna wieloletni burmistrz Krosna Odrzańskiego. – Nowe przepisy mają doprowadzić do tego, że nie będzie rozbieżności interesów mieszkańców i władza gminy. Mamy szansę na przełomowe zmiany w przestrzeni publicznej, które będą sfinansowane z publicznych środków Unii Europejskiej – cieszy się wojewoda.

Potencjał wspomnianych wcześniej przepisów docenia także członek zarządu województwa **Grzegorz Potęga**. – Przeszedłem trzy szczeble samorządu. Tak naprawdę gminy i powiaty ciągle posługują się takimi „proteżami”, czyli decyzjami wydawanymi na bardzo konkretny odcinek terenu. Natomiast idea planu przestrzennego dotyczy całej miejscowości – twierdzi.

Zgodnie z nowymi przepisami gminy muszą stworzyć plany ogólne do końca 2025 r.

Dariusz Nowak  
d.nowak@lubuskie.pl

obejrzyj wideo



# Daniel Roguski z oficjalnym poparciem Lewicy

Walczący o fotel prezydenta Nowej Soli **Daniel Roguski** zbiera poparcie z kolejnych części politycznej sceny. Gdy na początku lutego oficjalnie zaprezentował się mieszkańcom jako kandydat, stali za nim najważniejsi politycy i samorządowcy Platformy Obywatelskiej w regionie. Wiceminister rozwoju i technologii **Waldemar Sługocki** zapowiadał jednak wtedy, że będzie to kandydat z poparciem całej rządzącej krajem Koalicji 15 października. W ostatni poniedziałek lutego swoje poparcie oficjalnie zadeklarowała Nowa Lewica.

Na konferencji w nowosolskim biurze partii nie zabrakło przedstawicieli obu wspomnianych formacji. Była posłanka **Anita Kucharska-Dziedzic**, członek zarządu województwa **Grzegorz Potęga** i wiceminister **Sługocki**.

– Przyjmijcie to państwo za dobry znak i coś wyjątkowego, że kobieta przyjeżdża poprzez mężczyznę – zażartowała na wstępie posłanka **Kucharska-Dziedzic**. – To jest najlepsza opcja dla Nowej Soli. Nowa Sól jest miastem szczególnym, które bardzo dużo przeszło złego, ale też pokazało, że ma wyjątkowych mieszkańców i mieszkanki, którzy potrafią wydobyć swoje miasto z największych kłopotów.

– Ale jest jeszcze wiele rzeczy do zrobienia. Rzeczy, które leżą odłogiem i przez ostatnie lata w ogóle się nimi nie zainteresowano. W tym kwestia dla mnie szczególnie istotna, z którą przyjechałam do państwa latem wraz z przedstawicielami Sejmu, czyli kwestia zagrożenia ekologicznego i tego, by w Nowej Soli nie powtórzyło się to, co w Zielonej



Daniel Roguski zamierza wprowadzić budżet obywatelski, wybudować stadion dla piłkarzy i lekkoatletów...

Górze. W Nowej Soli jest taka sama bomba ekologiczna – komentowała, mając na myśli toksyczną hałdę na terenie dawnych zakładów **Dozamet**. – Liczę na to, że ten wielki problem zostanie w przyszłej kadencji załatwiony. Mam nadzieję, że nowe władze wykażą się głębokim zrozumieniem kwestii, które przez ostatnie lata były wstydliwie zamiatane pod dywan.

– To ważne, że ta kandydatura nas łączy, że widzimy w osobie Daniela Roguskiego kogoś, kto jest w stanie wziąć odpowiedzialność za przyszłość nowosolan i Nowej Soli – komentował z kolei wiceminister **Sługocki**. – To człowiek,

który jest stabilny, który, jeśli się do czegoś zobowiąże, zbuduje sojusze. W odróżnieniu od różnych osób, które pojawiają się w przestrzeni publicznej, jest niezwykle słowny, konsekwentny. Nasze koleżanki i koledzy z Lewicy będą mogli liczyć na jego życzliwość, otwartość. Ale, co istotniejsze, co tak deficytowe jest w Nowej Soli, na lojalność. Na partnerską współpracę i solidarność.

Głos zabrał też **Grzegorz Potęga**. – Istotnym wątkiem jest fakt sprzed weekendu, kiedy dowiedzieliśmy się, że wreszcie skutecznie odblokowane zostały środki z Krajowego Programu Odbudowy. Będziemy potrzebowali naprawdę wyteżonej pracy na wszystkich samorządowych szczeblach, także w Nowej Soli, kto będzie w sposób dynamiczny, zorganizowany i konsekwentny te środki wykorzystywał. A przecież oprócz tego normalnym strumieniem popłyną środki spójnościowe – komentował, przypominając, że dziś władze Nowej Soli „ekscytują się” milionem złotych pozyskanym od fundacji na remont magazynu solnego, podczas gdy poprzednio oddano 8 mln zł z unijnych pieniędzy.

Sam Roguski opowiedział o kilku punktach ze swojego programu. Zamierza wprowadzić budżet obywatelski, wybudować stadion, który służyłby piłkarzom **Dozamet**u i lekkoatletom **Astry**, należycie zadbać o park **Krasnala** czy odbudować relacje w powiecie, by Nowa Sól przestała być „samotną wyspą, skłóconą ze wszystkimi i o wszystko”.

Filip Pobihuszka

# Kawiarenki pełne... zdrowia

Kawiarenki Zdrowia to już kolejna propozycja lubuskiego samorządu mająca zachęcić do profilaktyki. W relaksującej atmosferze, przy kawie, czy herbacie można porozmawiać z medykami o zdrowiu. W pierwszych takich spotkaniach w Gorzowie i Zielonej Górze udział wzięły tłumy. Jak zapowiadają organizatorzy, kawiarenki ruszą w trasę i odwiedzą liczne miejscowości regionu.

– Jesteśmy bardzo zadowolone – mówiła Ewa, mama Nikoli. Przyszła z córką, która ma znamię na stopie, na badanie dermatoskopowe. – Przy okazji zrobiliśmy przegląd zębów, wiemy, co mamy robić.

## Następny proszę

Osoby, które odwiedziły w sobotę zielonogórską i gorzowską lecznicę, by skorzystać z dostępnych poradni, chwaliły ten pomysł, podkreślając, że mogą na spokojnie rozmawiać ze specjalistami – bez czekania tygodniami na wizytę. Ordynatorzy, rezydenci czekali na każdego, kto wcześniej się zapisał na konsultację. Ławki na korytarzach poradni przyszpitalnych wypełniły się szybko oczekującymi na badanie lub rozmowę z lekarzem.

Gorzowianka Irena Łabowicz skorzystała z oferty już po raz kolejny. – Byłam już na mammografii w ramach innej szpitalnej akcji. Na szczęście wszyst-

ko jest ok. Jestem spokojniejsza. Cieszę się też, że dzisiaj mogę zbadać układ moczowy. To są naprawdę potrzebne akcje, jest za co dziękować szpitalowi – mówi pani Irena.

## Przy kawie o zdrowiu

– Zaprosiliśmy, oprócz naszych jednostek ochrony zdrowia, również szpitale powiatowe, a idea jest taka, żebyśmy się badali po to, aby uniknąć w przyszłości leczenia – mówił o akcji Grzegorz Potęga, członek zarządu województwa lubuskiego. – Przyjdźmy, sprawdzimy, czy wszystko jest u nas OK i bądźmy zdrowi – po prostu. To jest akcja skoncentrowana na profilaktyce zdrowia i chcemy ją robić systematycznie w naszym regionie.

Sebastian Ciemnoczółowski, radny województwa lubuskiego, a zarazem główny specjalista ds. rozwoju Szpitala Uniwersyteckiego w Zielonej Górze zwracał uwagę na szczególne okoliczności, w jakich można było skorzystać z



W zielonogórskiej kawiarence popularnością cieszyła się m.in. spirometria

porady lekarskiej.

– W tygodniu jest tutaj jak w ulu, wszyscy się gdzieś spieszą – tłumaczy. – Przychodzą już tutaj z konkretną chorobą, więc są zestresowani. A dzisiaj są tu osoby, które chcą się przebadać, nie wiedzą, czy są chore.

Oblegana była poradnia nefrologiczna – lekarze z Klinicznego Oddziału Nefrologii w Zielonej Górze cierpliwie słuchali i udzielali porad.

– Profilaktyka jest najważniejsza, dlatego, że profilaktyka wykrywa chorobę lub jej wczesne stadium – mówiła Samanta Mikoda-Gos, rezydentka nefrologii. – Nerki nie boją, dlatego choroby nerek są takie groźne i niestety pacjenci docierają do nas w bardzo późnym stadium choroby, kiedy możliwości leczenia są bardzo ograniczone.

## To ratuje życie

Nie brakowało również

chętnych na badania w nowym budynku gorzowskiej radioterapii. Specjaliści brali pod lupę szczególnie układ moczowy.

– Od początku akcji tłumy ludzi do naszych specjalistów i o to chodzi. W miłej atmosferze, przy niedzielnej kawie można sprawdzić stan swojego zdrowia. Profilaktyka naprawdę może uratować nasze życie – podkreśla wiceprezes szpitala Robert Surowiec.

W gorzowskiej „kawi-

renkowej” ofercie było: USG układu moczowego dla dorosłych, indywidualne porady dietetyczne wraz z pomiarem BMI, kontrola ciśnienia i cukru oraz pełna informacja o wojewódzkich programach profilaktycznych dofinansowanych z budżetu województwa lubuskiego. Na dzieci czekał również dentobus, czyli bezpłatne badania stanu jamy ustnej.

– Podczas takiego rutynowego USG sprawdzamy, że są jakieś zmiany w nerkach czy pęcherzu. Mamy możliwość wczesnego wykrycia zmian nowotworowych i przekierowania pacjenta do dalszego leczenia w naszym szpitalu – podkreśla wykonujący badania urolog rezydent lecznicy Andrzej Wajda.

– Idzie wiosna. Tak jak robimy przegląd auta, tak też zrobimy przegląd swojego organizmu. Takie akcje są do tego, świetną okazją podkreślała radna Anna Synowiec.

Iwona Kusiak  
Katarzyna Kozińska

## Punkt pomocy psychologicznej otwarty

– To nie jest wielki gmach, tylko kilka przyjaźnie urządzonych pomieszczeń dostępnych dla mieszkańców w centrum miasta, żeby nie odstraszyć, tylko zachęcić do sięgania po pomoc – mówił marszałek Marcin Jabłoński podczas otwarcia punktu zgłoszeniowo-koordynacyjnego dla osób w kryzysie zdrowia psychicznego w Międzyrzeczu. To kolejna tego typu placówka w regionie i bardzo potrzebna.

Punkt jest częścią Centrum Zdrowia Psychicznego przy Samodzielnym Publicznym Szpitalu dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu. Powstał w lokalu przy ul. 30 Stycznia 43/2. Idea jest taka, aby każdy, kto szuka pomocy psychologicznej, mógł ją znaleźć bez zbędnej zwłoki, bezpłatnie i prosto „z ulicy”.

– Chodzi o to, żeby usuwać różnego rodzaju bariery, zmniejszać wykluczenia, problemy w dostępie do fachowej pomocy. Chodzi o to, żeby ludzie bez konieczności komplikowania ja-

kichkolwiek procedur mogli po prostu tutaj przyjść i opowiedzieć o swoich problemach. Niestety, takich osób jest bardzo dużo, nawet coraz więcej. Polska rozwija się wspaniale, jesteśmy w Unii Europejskiej, realizujemy wspaniałe projekty, mamy postęp cywilizacyjny, nowe technologie. Ale okazuje się, że dla wielu osób natłok różnego rodzaju informacji, oceny, z którymi się spotykają, konfrontowanie z otoczeniem, wywołuje różnego rodzaju problemy, stres. Widzimy to często w informacjach, jakie są nam przekazywane przez jednostki ochrony zdrowia. Najsmutniejsze z tych informacji to te o młodzieży i dzieciach, które nie radzą sobie z otaczającym światem, o próbach samobójczych. Żeby temu wszystkiemu próbować zapobiec na właściwym etapie, udzielić pomocy, potrzebne są takie miejsca, które wspierają w familiarny sposób. Chodzi o to, żeby każdy mógł swobodnie wejść i skorzystać z pomocy fachowca – mówił marszałek



Otwarcie punktu zgłoszeniowo-koordynacyjnego dla osób w kryzysie zdrowia psychicznego.

Jabłoński.

– Bardzo zależało nam na tym, żeby wyjść do pacjentów z lecznictwem stacjonarnym, ponieważ idea pilotażowego programu centrów zdrowia psychicznego, realizowanego przez Ministerstwo Zdrowia, polega głównie na tym, żeby pacjenci czuli się zaopiekowani i ambulatoryjnie, i

środowiskowo. Tego typu funkcję pełni właśnie punkt zgłoszeniowo-koordynacyjny. Spotykamy się z bardzo pozytywną opinią pacjentów, bo głównie na tym nam zależy, by pacjenci i osoby, dla których pracujemy, były zadowolone i odczuwały tę opiekę, którą ich otaczamy – mówiła Ewa Lewicka-Michalewska, dyrektor

Samodzielnego Publicznego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu.

Pomoc w punkcie zgłoszeniowo-koordynacyjnym można uzyskać bez skierowania i konieczności wcześniejszego zapisywania się i oczekiwania w kolejce. Wsparcie uzyskują pełnoletni mieszkańcy powiatu międzyrzeczekiego (wyjątkiem jest terapia rodzinna, w której udział mogą brać również nieletni).

Samorząd województwa lubuskiego wspiera nie tylko pacjentów, ale również personel medyczny. Przekazał dotację na wsparcie lekarzy ze szpitala w Międzyrzeczu, którzy będą podnosić swoje kwalifikacje. Marszałek Jabłoński podpisał umowę na dofinansowanie kształcenia z dyrektorem Lewicką-Michalewską. Dodatek do wynagrodzeń dla lekarzy, którzy podjęli w szpitalu specjalizację w zakresie psychiatrii dziecięcej, będzie wynosił 2,5 tys. zł miesięcznie.

Katarzyna Kozińska

# O depresji i wyzwaniach współczesnego świata

„Kamień w bucie – między depresją a lękiem” – pod takim tytułem w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze odbyła się konferencja, którą zorganizował urząd marszałkowski w ramach Ogólnopolskiego Dnia Walki z Depresją, który obchodziliśmy 23 lutego.

Objawy depresji są różne, często skrajne. Dlatego ważne jest reagowanie na każdą zmianę zachowania i co najważniejsze – reagowanie w porę.

O różnych aspektach zdrowia psychicznego dorosłych i młodzieży w pasjonujący i nieszablonowy sposób opowiadali przedstawiciele Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze: dr n. med. Przemysław Zakowicz – specjalista psychiatrii dzieci i młodzieży; dr Dorota Niewiedział – psycholog, psychoterapeuta terapii stosowanej; Marcin Łokciewicz – pedagog, terapeuta i wychowawca.

Konferencję otworzył członek zarządu województwa Grzegorz Potęga: – Mógłbym mówić o statystykach, o zaangażowaniu województwa lubuskiego w rozwiązywanie tego typu problemów. Ale zacznę od wspomnienia. To historia, którą dzieliłem się już z doktorem Zakowiczem, a dotyczy mojej wizyty w Zaborze. Wręczyliśmy tam kiedyś świąteczne paczki. Było tam oczywiście pełno młodzieży, różnie ubranej, niektórzy na krótki rękaw. I wydawało się, że to normalna, wesoła impreza. Dopiero zbliżając się i wręczając te paczki, widać było te wszystkie blizny na rękach. Ci ludzie naprawdę wiele przeszli i są tutaj, żyją obok nas, trzeba mieć tego świadomość.

Depresję można dziś bez dwóch zdań zaliczyć do chorób cywilizacyjnych. – To choroba będąca powikłaniem odpowiedzi na stres. Jesteśmy społeczeństwem przedopaminowanym, przestresowanym – komentował jeszcze przed konferencją dr Zakowicz. – Mamy tu grupę adolescentów z naszych liceów, z całej Zielonej Góry, która jest szczególnie predysponowana do



Spotkanie w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

tego, żeby przejawiać zaburzenia regulacji emocjonalnej, w tym problemy związane ze stresem. I o tych wyzwaniach, które stawia przed młodymi ludźmi współczesny świat, będziemy rozmawiać. Leczenie? Mamy skuteczne metody w postaci farmakoterapii, psychoterapii, ale przede wszystkim chcemy rozwijać świadomość – że takie coś jest, że to się leczy skutecznie, że jest gdzie szukać pomocy. Profilaktyka? Bądź sobą.

– To nie pierwsza konferencja w tym roku, którą zwracamy uwagę na duże deficyty w tym zakresie, z którymi się spotykamy. Naszym zadaniem jest kształtowanie świadomości i budowanie u młodych ludzi, którzy dziś też wezmą udział w tej debacie, świadomości, z jakimi problemami przychodzi im żyć we współczesnym świecie – komentował z kolei Potęga. – Mieć świadomość tej sytuacji to bar-

dzo dużo na początek. Bo nie wszystkie stany lękowe, stany depresyjne wymagają od razu jakichś mocnych działań, konsultacji lekarskich i leków. Wiele z nich można wyleczyć, biorąc pod uwagę rodzinę, więzi budowane z innymi ludźmi. To jest też bardzo istotne.

Wśród licealistów, którzy pojawili się na konferencji, był Dominik Kostka z VII LO. – Ludzie, młodzież zwłaszcza, nie czują się potrzebni, przez co nie mają w sobie zapać do działania. Do tego dochodzi ogólny brak szacunku i niekończąca się pogoń za ideałem, którego nie da się osiągnąć – diagnozował z punktu widzenia swojego pokolenia. Zgodził się, że swoje robią też media społecznościowe. – Ludzie, zamiast skupić się na sobie, skupiają się na innych ludziach, których zobaczą raz w życiu na obrazku – skwitował.

Filip Pobihuszka  
f.pobihuszka@lubuskie.pl

## ZROZUMIEĆ POJĘCIE DEPRESJA

**Dr n. med. Przemysław Zakowicz z Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze:**

Cały dyskurs polityczno-społeczny w ostatnim czasie zaznacza bardzo mocno problem zdrowia psychicznego, w tym zaburzenia nastroju, jakim jest depresja. Ma to swoje plusy i minusy. Ewidentnym plusem tego typu akcji, obserwujemy to już u młodych ludzi, jest rosnąca akceptacja dla cierpienia psychicznego i zrozumienie, że te choroby są, że są to też choroby śmiertelne, które mogą prowadzić do śmierci samobójczej. Natomiast cały czas brakuje w tym dyskursie rzetelnej wiedzy naukowej. Mamy do czynienia z mnóstwem publikacji w różnego rodzaju mediach, szczególnie społecznościowych, które nie korespondują z dowodami naukowymi. W tym szumie informacyjnym ciężko wyłowić to, co jest warte uwagi.

Bardzo ważna jest kwestia rozumienia pojęcia depresji. Możemy mówić o pojęciu potocznym, gdzie mówi się „mam dzisiaj depresję, bo czuję się smutny”, co nie ma żadnego związku z chorobą, jaką jest depresja, bo depresja jest patologią mózgu w odpowiedzi na stres. W momencie, w którym jako jednakże traktujemy rozpoznanie klinicznej depresji z potocznym rozumieniem obniżonego nastroju, jest to krzywdzące i może skutkować bagatelizacją tej choroby. Dlatego uważam, że wszystkie akcje informacyjne, niezależnie od tego, ile ich jest i będzie, muszą być oparte o rzetelną wiedzę medyczną.

Adrian Stokłosa



## Wiceminister zdrowia: Tematu kardiochirurgii nie odpuszczę!

Wiceminister zdrowia Wojciech Konieczny odwiedził Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wlkp. Temat numer jeden to oczywiście kardiochirurgia. – Procedury nie mogą być przeszkodą dla potrzeb – powiedział jasno i zadeklarował, że jeszcze w tym roku będzie kontrakt dla pododdziału. Wizyta wiceministra odbyła się dzięki zaangażowaniu parlamentarzystów Władysława Komarnickiego i Krystyny Sibińskiej z KO.

### Tysiące podpisów pod specjalną petycją

Sercem za kardiochirurgią w Gorzowie są tysiące ludzi, którzy podpisali się pod specjalną petycją w tej sprawie. Od lat jest zarząd szpitala, sejmik, a nawet rada miasta. Jest sprzęt, są ludzie. Nie ma kontraktu, bo potrzeby uruchomienia oddziału nie widział ani NFZ, ani konsultant krajowy, ani wojewódzki, a na ich opinie powoływał się wojewoda Władysław Dajczak z PiS. Wojewódzki plan transformacji nie zakłada więc potrzeby rozpisania kolejnego konkursu na rozszerzenie tych usług do 2025 roku. Teoretycznie wszyscy mają teraz w tej sprawie związane ręce. Pododdział działa bez kontraktu, realizując procedury ratujące życie za kilkadziesiąt tysięcy złotych (za jedną) z własnej kasy. Takich „żyć” szpital uratował przez rok 112.

O sytuacji alarmują od dawna politycy KO, mówiąc, że to skandal. Senator Komarnicki i posłanka Sibińska ścignęli do Gorzowa Wlkp. w tej sprawie wiceministra Koniecznego. Ten widział pododdział, rozmawiał z lekarzami, dostał najświeższe dane o potrzebach i zrealizowanych procedurach i nie ma wątpliwości. – Sprawa kardiochirurgii powinna być już dawno załatwiona! Jestem przekonany, że kiedy istnieje potencjał, sprzęt i zaangażowanie, żadne formalne i biurokratyczne przeszkody nie powinny mieć znaczenia! – grzmiał na konferencji prasowej. – Nie odpuszczę tego. Skoro tutaj jestem, to się zobowiązuje, że ten konkurs na poszerzenie usług kardiochirurgicznych jeszcze w tym roku będzie załatwiony.



Wiceminister Wojciech Konieczny gościł w Gorzowie

### Kardiochirurgia się nam od dawna należała

– Od momentu zoperowania pierwszego pacjenta jesteśmy w pełni wyposażonym i przygotowanym oddziałem, jeśli chodzi o sprzęt i ludzi – mówi ordynator dr Seweryn Grudniewicz. – Spełniamy wszystkie niezbędne wymogi, żeby przystąpić do konkursu.

– Od marca mamy zapewniony pełny stały dyżur do procedur ratujących życie – mówi prezes szpitala Jerzy Ostroch. Dodaje, że do tej pory szpital otrzymał zapłatę z NFZ jedynie za dziesięć zrealizowanych operacji. – W przypadku 62 otrzymaliśmy odmowę, będziemy szli z tymi sprawami do sądu – podkreśla.

– Pan minister to kolejna osoba, która wspiera naszą kardiochirurgię, i osoba decyzyjna, do tej pory nie było ku temu politycznej woli – mówi posłanka Sibińska. A senator Komarnicki dodaje: – Cytując klasyka, kardiochirurgia się nam od dawna należała. Mam nadzieję, że dziś historia zatoczy koło. Rok działania bez kontaktu i ważna deklaracja pana ministra, że będziemy to mieć. Trzymamy za słowo.

Katarzyna Kozińska

# #lubuska kultura

## Teatr w Gorzowie Wlkp.

8 marca, 19.00, „Pomarańcze dla Zuzanny”, 9 marca, 17.00 i 19.00, „Świecie nasz”, 13, 14, 15 marca, 10.00, „Piękna i bestia”.

## Teatr w Zielonej Górze

8, 9 marca, „Niezwykłe odkrycie papugi”, 08,09,10 marca, Dzień Kobiet w Lubuskim Teatrze, „Przedstawię Ci tatę”, 10 marca, 12.00, „Popo!”, 15,16 marca, „Pałac”

## Muzeum w Zielonej Górze Ochli

Marzec, „Wokół pisanki wielkanocnej”, 9.00-14.00, Szybkim krokiem zbliżamy się do Świąt Wielkanocnych, których symbolem jest jajko. Dział Upowszechniania Muzeum Etnograficznego w Zielonej Górze - Ochli zaprasza do zapisów na warsztaty zatytułowane „Wokół pisanki wielkanocnej”, podczas których zaprezentowana zostanie najstarsza metoda zdobienia jaj oraz wykłady o tradycjach wielkanocnych. Informacje: 784 983 486.

## Filharmonia w Zielonej Górze

8 marca, 19.00, Dzień kobiet – koncert symfoniczny w ramach Miesiąca Kobiet. Jakie rytmy i melodie rozgrzewają najbardziej i sprawiają, że nie można się nie uśmiechać? Oczywiście latynoamerykańskie! Najwspanialsze melodie kubańskie, argentyńskie i brazylijskie zabrzmia już 8 marca podczas muzycznych obchodów Dnia Kobiet. Na naszych Melomanów czeka mnóstwo muzycznych (i nie tylko) niespodzianek, a w repertuarze nie zabraknie takich utworów, jak choćby Espina E. Chabriera, Uwertura Kubańska G. Gershwina, La Bamba, Besame Mucho, Janitzio, Tico Tico i wiele, wiele innych nieśmiertelnych melodii.



## Biblioteka w Zielonej Górze.

8 marca, 18.00, Dzień Kobiet w Górze Mediów. Spotkanie z Yasmine (Joanna Kowal), artystką plastyczką i autorką książek medytacyjnych. Na spotkaniu inicjacja medytacyjna i techniki relaksacyjne dla każdego.

# Słowo ma przyszłość

Czy słowa zmieniają rzeczywistość? O tym, czy język kształtuje relacje międzyludzkie, jak można samooszukiwać i samomanipulować przy pomocy słów i czy język reklam zostawia nam jakiś wybór rozmawiamy z wybitnym językoznawcą, profesorem Jerzym Bralczykiem.

Pan profesor chyba woli bardziej o sobie mówić polonista niż językoznawca

Chyba tak, bo językoznawca zakłada znajomość wielu języków, może nawet jakieś badania porównawcze, a terenem mojego działania czy też tego, czym się zajmuję, jest język polski.

Język może zmieniać rzeczywistość? Słowo może zmieniać rzeczywistość?

Właściwie to wszystko zmienia rzeczywistość, co jest częścią tej rzeczywistości. Ale w Pani pytaniu prawdopodobnie chodzi o to, że pod wpływem używania języka zmienia się co najmniej nasze postrzeganie rzeczywistości. A ponieważ postrzeganie rzeczywistości i rzeczywistość dla wielu to jest prawie to samo, to możemy powiedzieć, że i rzeczywistość. A poza tym język kształtuje relacje międzyludzkie, wywołuje pewnego rodzaju stany świadomości społecznej, i nie tylko w świadomości, bo świadomość z kolei wpływa na strukturę świata, na organizację.

Żyjemy w czasach kultury obrazkowej – teraz nie opowiadamy sobie dowcipów, tylko wymieniamy się memami...

Dowcipy też opowiadamy, a w memach jest element językowy nadal. Sam obraz może, owszem, działać, ale to nie jest jesz-



Jerzy Bralczyk – językoznawca, profesor nauk humanistycznych, polonista specjalizujący się w języku mediów, reklamy i polityki, a popularyzator wiedzy

cze najczęstszy przykład. Zazwyczaj obok tego obrazu pojawi się jakiś tekst, choćby minimalny, choćby słowo, które powoduje takie szczególne napięcie między tym, co widzimy i tym, co rozumiemy w słowie. To nas często bawi, jeżeli coś jest bardzo do siebie dopasowane albo kompletnie niedopasowane – to stara zasada, jeszcze od Arystotelesa, że bawi czy śmieszy nas to, co wykazuje nadmierne podobieństwo albo bardzo wyraźny kontrast.

Słowo traci na znaczeniu?

Można powiedzieć, że w pewnego rodzaju sytuacjach komunikacyjnych mógłby wystarczyć jakiś gest. I tak było zresztą zawsze, że czasami wystarczał, a nawet był bardziej sugestywny gest albo wyraz twarzy niż słowo. Myślę, że słowo ma jeszcze przed sobą dużą przyszłość, tym bardziej że słowa się zmieniają i próbują się dostosować do rzeczywistości. A rzeczywistość, od czego zaczęliśmy, do tych słów. Niektóre słowa tracą, bo wychodzą z użycia, ale w języku pozostają, bo język jest na tyle pojemny, że zmieści jeszcze setki tysięcy, a może miliony dodatkowych słów. Pod warunkiem że nie wszystkich będziemy używali.

Panie profesorze, czy wypada poprawiać błędy językowe?

W myśli. A innych wtedy, kiedy tych ich uczymy. Jeżeli jesteśmy w bliskich relacjach i wiemy, że nie urazimy w ten sposób, także bym radził. A w innych sytuacjach? Cóż, ja jeśli słyszę jakieś niestandardowe użycie języka, to staram się w kolejnej swojej wypowiedzi użyć formy, która jest poprawna. Jeżeli użyję jej odpowiednio sugestywnie, to może osoba, z którą rozmawiam i która właśnie zachowała się nietypowo, poczuje, że lepiej zachowywać się językowo typowo.

Iwona Kusiak

# Wawrzyny już przyznane

Wspieramy i chcemy nadal wspierać te literackie lubuskie Oscary – deklarował na Gali Lubuskich Wawrzynów członek zarządu województwa lubuskiego Grzegorz Potęga.

W Bibliotece Norwida w Zielonej Górze wręczono nagrody i wyróżnienia laureatom 30. Lubuskiego Wawrzynu Literackiego, 19. Lubuskiego Wawrzynu Naukowego i 10. Lubuskiego Wawrzynu Dziennikarskiego.

- Wraz z marszałkiem Marcinem Jabłońskim dziękujemy za zaproszenie na galę – powiedział członek zarządu województwa lubuskiego Grzegorz Potęga. – To dla nas ciekawa, ważna, nietuzinkowa uroczystość, którą chcemy wspierać, którą chcemy kontynuować. Serdecznie gratuluję tym wszystkim, którzy byli nominowani, którzy wejdą na scenę po laury.

Tuż przed Galą Grzegorz Potęga wraz z przewodniczącym sejmiku województwa lubu-



Jak podkreślano podczas gali wybór najlepszych był trudny

skiego Waławem Maciuszoniem wzięli udział w oficjalnym otwarciu księżkomatu, który stanął przed Biblioteką Norwida.

Lubuski Wawrzyn Literacki trafił do Mariusza Wilka

za „Procidanę”. W kategorii poetyckiej jurorzy wskazali Konrada Wojtyłę i jego „Scherzofrenię”. Laur specjalny za opracowanie edytorskie publikacji otrzymał Zygmunt Marek Piechocki. Srebrne Sokole Pió-

ro za debiut literacki trafił do Patrycji Mierzejewskiej, a dyplom honorowy za całokształt twórczości do Hanny Bilińska-Stecyszyn, Iwony Małgorzaty Żytkowiak, Edwarda Deryłaka, Zygmunta Marka Piechockiego. Wawrzyn naukowy otrzymała Gabriela Augustyniak-Żmuda, dyplom za walory edytorskie Igor Myszkiewicz, a Małe Srebrne Pióro Ryszard Łomski. Wawrzyn dziennikarski wręczono Elżbiecie Wozowczyk-Leszko, wyróżnienie dla młodego dziennikarza Mateuszowi Kasperczykowi, a dyplom za całokształt twórczości Markowi Staniszewskiemu. Nagroda Czytelników padła łupem Ryszarda Jasińskiego.

Zdzisław Haczek



KAMPANIA INFORMACYJNA REGION - NASZA LUBUSKA  
WYDAWCA: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA  
LUBUSKIEGO, UL. PODGÓRKA 7, 65-057 ZIELONA GÓRA

BIURO LUBUSKIEGO CENTRUM INFORMACYJNEGO,  
TEL. 68 456 55 95, E-MAIL: SEKRETARIAT.LCI@LUBUSKIE.PL,  
STRONA INTERNETOWA: NASZALUBUSKA.PL, LCI-LUBUSKIE.PL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Iwona Kusiak, Dariusz Chajewski, Natalia Dębicka, Andrzej Flügel, Małgorzata Gabrysz, Szymon Kozica, Katarzyna Koziańska, Dariusz Nowak, Tomasz Pawłowski, Filip Pobihuszka, Adrian Stokłosa, Łukasz Wawer.



● szczypta soli

## Ksiądz chce bić Tuska, a zboże na torach

**G**dy rolnicy protestowali w naszym województwie, a setki ciągników zablokowały centrum Zielonej Góry, Rafał Nieżurbida, przewodniczący protestu rolników Ziemi Lubuskiej, podkreślał: „Nie ma tu miejsca na politykę i na różnice między rolnikami. Wszyscy rolnicy walczą o to samo. Tej jedności nikt nigdy nie popsuje”.

No ale nie oszukujmy się – każdy protest w tym kraju będzie przyciągał polityczne siły próbujące coś na społecznym niezadowoleniu ugrać. I przeważnie będą to siły ze skrajnych rejonów politycznej sceny.

Zresztą, gdy Nieżurbida mówił na konferencji prasowej o apolityczności protestów, w tym samym momencie za jego plecami przeżył się pan w koszulce z logo Konfederacji. Czy to kogokolwiek dziwi? Wątpię. Jeśli mamy ogólnopolski protest, na którym padają takie hasła, jak „Unia Europejska” czy „Ukraina”, to jest więcej niż pewne, że gdzieś w tłumie bardzo szybko pojawią się konfederaci, a część protestujących bardzo płynnie zacznie migrować właśnie w te skrajne rejony. A stamtąd blisko już do hasła zzywających do wyjścia z Unii czy wywiezienia Tuska na taczce, połączonych z wymachiwaniem pięściami i skandowaniem haseł o Wołnyniu.

Pozostaje mieć nadzieję, że większość protestujących rolników wykaże się zdrowym rozsądkiem i nie da się porwać tej małej wysublimowanej fali populistycznych i demagogicznych haseł. Ostatnio krążyło po internecie nagranie, jak to ksiądz (część internautów rozpoznało w nim proboszcza pewnej małej parafii) namawia rolników do tego, by zebrać „trzydziestu chłopów” i wynieść Tuska z gabinetu. – Ksiądz zwywa do prowokacji – odpowiada jeden z protestujących. – Ja na niego nie głośowałem ani na jego partię – argumentuje nabuzowany ksiądz. – To nieważne, kto jest z jakiej partii politycznej – spokojnie odpowiada rolnik.

Przez Polskę jechał niedawno pociąg załadowany ukraińską kukurydzą. Towar nie miał jednak trafić na nasz rynek. Skład zmierzał do portu w Gdańsku, by dalej statkiem popłynąć do Maroka.

Pod Bydgoszczą, gdy pociąg stał na bocznicach, nieznanymi sprawcami otworzyli osiem z 40 wagonów i wysypali od 160 do 180 ton ziarna. Większość udało się zebrać, ale przy torach zostało ok. 30 ton, które nie nadawało się do powtórnego załadowania.

– Rolnicy nie utożsamiają się z tego rodzaju ak-

Filip Pobihuszka

cją protestacyjną – komentował dla PAP Jan Kaźmierczak z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Rolników, Producentów i Przetwórców Rolnych, podkreślając, że „rolnicy protestują merytorycznie, a nie walką, protestują pokojowo”.

Nie powinien dziwić fakt, że działacze Konfederacji często gęsto najprędzej ze wszystkich mają fotki i filmy z tego typu akcji. Krzyczą potem: „Patrzcie! Mielimy rację! Ludzie nas popierają!”.

A potem wychodzi ukraiński poseł Mykoła Kniażycki i mówi: – Krytykuję w Polsce tylko jedną siłę polityczną, Konfederację. Moim zdaniem Konfederacja otwarcie pracuje na Rosję.

Efekt tego wszystkiego jest taki, że odsetek Ukraińców przychylnym okiem patrzących na Polaków spada. Kto na tym zyskuje? Tylko Rosja. A ten prorosyjski chaos sieją zwolennicy formacji politycznej, która buja się niewiele ponad progiem wyborczym.

Niemal zabawny w tym kontekście jest fakt, że Prawo i Sprawiedliwość, będąc jeszcze u władzy, tak usilnie szukało związków Tuska z Rosją, że zapomniało przyrzeć się swoim niedoszłym koalicjantom, gdzie jeden z liderów notorycznie tytułuje Putina „Jego Ekszelencją”.

Pozostaje mieć nadzieję, że rację miał Nieżurbida. – Jeżeli tak się dzieje, że politycy Prawa i Sprawiedliwości czy Konfederacji wykorzystują tę sprawę, to wierzę w to, że prędzej czy później ci, którzy są wykorzystywani, obudzą się i zobaczą, że to sprawie nie pomoże. Do dobrego finału może doprowadzić tylko apolityczność tej sprawy – komentował w naszym studiu. – Ten bałagan, który dzisiaj mamy, jest zasługą wiadomo kogo, bo wiadomo, kto rządził przez ostatnie osiem lat i kto jest komisarzem rolnictwa w UE. Przykre, że to jest Polak – nie krył oburzenia.

Na koniec, ale pozostając na orbicie protestu rolników, pozwolę sobie zacytować Jakuba Wiecha, eksperta w zakresie energetyki. „Jest coś symbolicznego w tym, że protest rolników w Warszawie,

którzy na cel biorą m.in. politykę klimatyczną, przypada na 27. dzień lutego, w którym spodziewamy się na warszawskich termometrach temperatury 17 stopni Celsjusza” – pisał tuż przed ostatnimi protestami w stolicy.

W tym temacie negująca kryzys klimatyczny Konfederacja już nie jest taka wygadana.



Andrzej Flügel

## Zapętlenie

● zakola i meandry

**P**an Bogdan zmierzył się osobiście z protestami rolniczymi i blokadą dróg. Miał to nieszczęście, że musiał pojechać z Zielonej Góry do Gorzowa, akurat kiedy traktory zablokowały drogę S3. W efekcie zamiast odbyć tę trasę w sześćdziesiąt minut jechał trzy i pół godziny.

Tkwiąc w korku, miał czas na przemyślenia. Zauważył, że – co ciekawe – to pierwszy chyba protest, gdzie zarówno rządzący, jak i opozycja podkreśla, że jego uczestnicy mają rację, rozumieją ich i są za. Ci też ochoczo przed kamerami zaznaczają, że spotykają ich ze strony społeczeństwa same pozytywne reakcje. Okoliczna ludność przynosi im herbatkę i kanapki, a kierujący samochodami posyłanymi na drogi alternatywne radośnie trąbią i pokazują znane znaki poparcia.

Pan Bogdan złapał się na tym, że jest chyba wyjątkiem, bo tkwiąc za kierownicą w sznurze samochodów, musząc na gwałt odwoływać spotkania, które zaplanował, wcale nie mógł zaliczyć się do ludzi popierających sparaliżowanie transportu niemal w całej Polsce, które najbardziej walnęło w tak zwanych zwykłych „zjadaczy chleba”. Co najciekawsze, te protesty, mimo popierania ich przez rządzących, opozycję i czort wie kogo z ważnych stron życia politycznego, jak się okazuje, są – przynajmniej na razie – nie do rozwiązania.

Ów Zielony Ład, do którego nikt dziś nie chce się przyznać, to jedno, a towary z Ukrainy – drugie. Temat tak zapętłony, że bardzo trudno z niego wyjść. Z jednej strony skoro nasz sąsiad jest ogarnięty wojną, to trzeba mu pomagać. Z drugiej ich towary wjeżdżające do nas bez umiaru zawalają polski rynek i sprawiają, że naszym się nie opłaca. Jest jeszcze trzecia strona, bo na Ukrainie są wielkie kooperacje rolnicze z kapitałem zagranicznym i ułatwienia w wywozie ich towarów nie pomagają drobnym ukraińskim włościanom, tylko oligarchom.

Pan Bogdan, stojąc w korku, pomyślał też sobie, że kiedy przed laty Andrzej Lepper robił podobne rzeczy z wysypywaniem zboża z wagonów włącznie, on i jego koledzy spotykali się z niechęcią ludzi, którzy byli dotknięci protestami i ostrą reakcją władz. Dziś jest zupełnie inaczej. Jest jeszcze jedna różnica. Wtedy rolnicy blokowali drogi startymi, rozsypującymi się ciągnikami – dziś pięknymi furami z klimatyzacją. I niech ktoś nie powie, że się w Polsce nie zmieniło!



● do dechy

Dariusz Chajewski

## Dzieje się w... historii



**P**owiedzeniem, że historia jest nauczycielką życia, chętnie posługują się nie tylko nauczyciele tego przedmiotu. Jednak nawet oni zapominają, że Cynceron, autor tych słów, miał na względzie szerszą jej rolę. Według rzymskiego mówcy i filozofa historia testis temporum lux veritatis, vita memoriae et magistra vitae, czyli historia jest świadkiem czasów, światłem prawdy, życiem pamięci i właśnie nauczycielką życia...

Bardziej popularna i znacznie nowsza sentencja mówi, że historia, rozumiana jako nauka o dziejach, jest panią lekkich obyczajów, którą upodobali sobie różnego rozmiaru politycy. Ci korzystają z jej wdzięków na wszelkie możliwe sposoby, nie płacą i za nic nie odpowiadają, zwłaszcza za słowa. To idealnie pasuje do postawy pewnego polskiego polityka mówiącego, że przecież prostytutki nie można zgwałcić.

Mamy cały ciąg wykładów z historii w wykonaniu polityków niosących cynceronowskie „światło prawdy”. Najgłośniej było ostatnio o tym Putina, który na przeszłości zbudował całą filozofię agresji na Ukrainę. W wywiadzie, który przeprowadził z nim Tucker Carlson, był taskaw zając się historią Polski, która jego zdaniem była winna wybuchowi II wojny światowej. I nie tylko. Niezłe poszło również ambasadorowi Rosji przy ONZ, który stwierdził, że Rosja nigdy nie napadała, lecz broniła się zawsze przed inwazjami. Polemika ministra Sikorskiego z tym i innymi twierdzeniami została przyjęta entuzjastycznie, jakby co najmniej wrócił „życie pamięci”. I wreszcie szef sejmowej komisji spraw zagranicznych mówiący, że „państwo ukraińskie nie ma za wiele z rzezią wołyńską wspólnego, bo nie istniało”.

Właściwie nie ma z czym polemizować. Tylko jedna prośba. Czytając podobne wyrzuty, nie róbmy tego bezkrytycznie, sprawdźmy fakty, nawet jeśli miałyby to być jedynie Wikipedia. A co na to wszystko sama historia? To tylko nauka o dziejach, o tym co się działo. Nawet jeśli to, co teraz się wyprawia, uznamy za gwałt, to na szczęście tego nie zauważyła. Przecież swoje wie i nie może odpowiadać za głupotę uczniów.

**czy  
wiesz,  
że...**



10 marca 1957- w urodził się Andrzej Huszcza „Niezniszczalny”, „niezatapialny” - takie przydomki nosi wśród fanów. Od 1975 roku, kiedy zdał licencję, przez trzydzieści lat był wierny barwom macierzystego klubu.

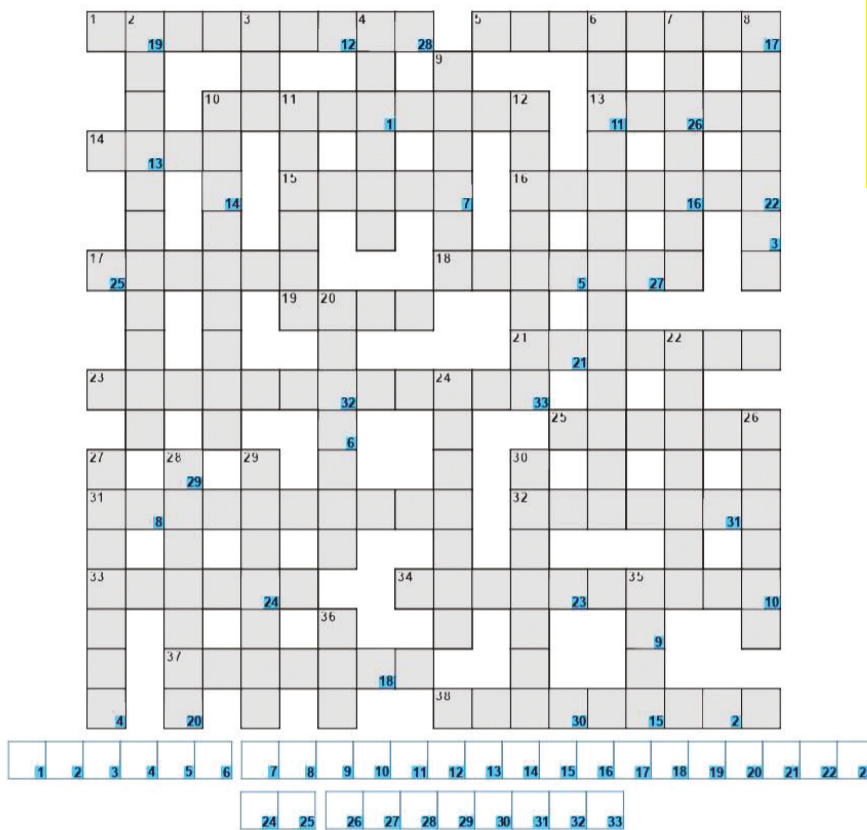


10 marca 1860 w Zielonej Górze oddano do użytku Wieżę Braniborską. Została wybudowana przez Stowarzyszenie Miłośników Rozwoju Zielonej Góry w najwyższym punkcie topograficznym wokół Zielonej Góry.

## nasza krzyżówka

### POZIOMO:

1. Jednoznaczny, pewny; 5. Władysław, król Polski, zwycięzca spod Grunwaldu; 10. Dawna machina wojenna do miotania kamieni; 13. Złota moneta bita w Wenecji; 14. Karciana czerwień; 15. Szybki bieg konia; 16. Joanne, bohaterowie jej książek uczą się w Hogwarcie; 17. Spodnie o szerokich nogawkach; 18. Płonęła w 2017 r. w Gorzowie Wlkp.; 19. Materiał do odlewania dzwonów; 21. Łańcuchowa lub jądrowa; 23. Graficzna metoda tworzenia, analizy i przekazywania informacji; 25. Inaczej o sprawozdaniu finansowym; 31. Bywa wiązana, bywa giełdowa; 32. Hans, średniowieczny malarz niderlandzki; 33. Część widowni stadionu lub gospodarki; 34. Jezioro położone na terenie gminy Babimost; 37. Mitologiczny potwór z głową lwa, ciałem kozy i ogonem węża; 38. Drużynowa gra polegająca na odgadywaniu haseł.



Projekt: **Rozwój infrastruktury edukacji kształcenia zawodowego w powiecie gorzowskim**  
Beneficjent: **Powiat Gorzowski**  
Wartość inwestycji: **464 453,43 PLN**  
Wsparcie unijne: **394 785,38 PLN**  
Odwiedź: **www.powiatgorzowski.pl**

### PIONOWO:

2. Mieszkaniec Cybinki; 3. Lewobrzeżny dopływ Wisły; 4. Wysokie, smukłe drzewo; 6. Poczucie niezależności i odrębności osobistej; 7. Miasto graniczne w woj. lubuskim nad Nysą Łużycką; 8. Ring z ośmioma kątami; 9. Lubuska miejscowość z kościołem będącym jednym z najcenniejszych zabytków sztuki protestanckiej na terenie Polski; 10. Brak go mięczakowi; 11. Drapieźnik jak rzeka; 12. Podnoszenie właściwości użytkowych danego materiału; 20. Lubuska rzeka biorąca swój początek w jeziorze Malcz; 22. Potocznie o przebiegłym człowieku; 24. Przyprawa do szarlotki; 26. Duży pierścień; 27. Stanisław, polski reformator z okresu oświecenia; 28. Pleciony z włosów; 29. Jedno z państw nadbałtyckich; 30. Imię Olisadebe; 35. Korytarz w kopalni; 36. Józef, polski pisarz, publicysta i dramaturg.



Fundusze Europejskie dla Lubuskiego



Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską



# Po ośmiu latach samorządy odżyją

**Lubuscy samorządowcy zgodnym chórem mówią, że wiele sobie obiecują po zmianach na szczytach władzy. Przez ostatnie osiem lat władza robiła wszystko, aby ograniczyć ich kompetencje, a co za tym idzie możliwości**

W czwartek w Lubniewicach odbyło się walne zebranie Zrzeszenia Gmin Województwa Lubuskiego. Członkowie zrzeszenia głosowali nad projektami stanowisk m.in. w sprawie ułatwienia dostępu do zawodu nauczyciela przedszkolnego. Przyjęli też apel samorządowy „12 kroków do zrównoważonego rozwoju samorządności”.

### Świat małych ojczyzn

– W kontekście tego dzisiejszego spotkania wójtów, burmistrzów i prezydentów warto powiedzieć o nadziejach związanych z decentralizacją wszystkiego co funkcjonuje w naszym państwie, przede wszystkim finansów publicznych – mówił marszałek województwa lubuskiego **Marcin Jabłoński**. – W ostatnim czasie mieliśmy do czynienia z próbą odebrania samorządom kompetencji i instytucji, a przede wszystkim pieniędzy. Działo się to pod pretekstem budowania różnego rodzaju rządo-

wych programów, które polegały w uproszeniu na tym, że premier i ministrowie podejmowali decyzje dotyczące spraw w najmniejszych polskich miejscowościach, co było absolutnie przeciwnie do racjonalnego, nie zwiększało zaufania do państwa. Nikt nie wiedział czy dostanie pieniądze, kiedy je dostanie, na co i ile.

Przez wiele lat na czele ZGWL stał ówczesny burmistrz Krosna Odrzańskiego, dziś wojewoda lubuski **Marek Cebula**. Już zapisał się w annałach regionu, gdyż za jego sprawą po raz pierwszy po ośmiu latach władarz województwa pojawił się na sejmiku.

– Nie szukajmy i nie budujmy barykad, twórzmy nici porozumienia – apelował wojewoda. – Zarówno rząd RP, jak i samorządowcy, działają na rzecz mieszkańców naszej ojczyzny i w tym przypadku współpraca samorządu i rządu jest rzeczą nieodzowną, ale też wynika z zapisu w naszej pięknej Konstytucji, która mówi, że samorząd



Wśród priorytetów samorządowcy wymieniają przygotowanie do przyjęcia pieniędzy z KPO. Są bardzo potrzebne.

wspomaga działania rządu w terenie. I dzisiaj, mimo że odpowiadam mniej więcej za jedną szesnastą terytorium Polski, czyli za województwo lubuskie, uważam, że współpraca z samorządami, zarówno samorządem województwa, jak i tymi powiatowymi, czy gminnymi powinna się układać w jedną harmonijną całość. Szukajmy tego, co mamy wspólnie do zrobienia, gdyż bez pomocy samorządów rząd po prostu sobie nie poradzi.

### Kasa do wzięcia

– Mam dla samorządowców

bardzo dobre wieści, przyjechałem z informacją o możliwości przygotowania planów ogólnych, które wprowadzają hierarchiczną wartość dokumentów planistycznych w kontekście kolejnych regulacji – mówi wiceminister rozwoju i technologii, lider lubuskiej PO **Waldemar Sługocki**. – Dziś będę mówił o tej nowej ustawie o planowaniu przestrzennym, ale w kontekście Krajowego Planu Odbudowy i zwiększania odporności. Jest to jeden z kamieni milowych, które sobie wyznaczaliśmy. Chcę przekonać lubuskie samorządy gminne, aby były w awangardzie,

żeby były pierwszymi, aby składały aplikacje o środki finansowe na zbudowanie tych planów ogólnych, ale także lokalnych planów rewitalizacji, jak również planów miejscowych i na to wszystko zdobyć pieniądze pochodzące z Unii Europejskiej.

Tematem numer jeden była decentralizacja mówił o niej również jeden z najdłużej „panujących” samorządowców, burmistrz Bytomia Odrzańskiego **Jacek Sauter**.

– Bardzo ciężko przeżyliśmy te ostatnie osiem lat dlatego, że partia rządząca była moim zdaniem antysamorządowa – tłumaczy Sauter. – Tam dominowało przekonanie, że centralne zarządzanie jest skuteczniejsze. My wielokrotnie powtarzaliśmy, że jedną z najbardziej udanych reform była ta samorządowa, ponieważ dano nam uprawnienia, dano nam pieniądze i okazało się, że my te pieniądze dużo gospodarniej wydajemy. Dla mnie to jest oczywiste ze w PRL i ostatnich ośmiu latach dysponowanie z Warszawy wydatkami w Bytomiu, to bezsens.

**Dariusz Chajewski**  
d.chajewski@lubuskie.pl



**40 młodych sportowców odebrało stypendia z rąk marszałka Marcina Jabłońskiego. Na uroczystości podsumowującej ogólnopolskie współzawodnictwo dzieci i młodzieży za 2023 rok nagrodzono także najlepszych trenerów i kluby.**

Wurzędzie marszałkowskim pojawili się najlepsi z najlepszych młodych sportowców za 2023 rok.

– To dobra tradycja wsparcia środowiska sportowego w naszym regionie. Stypendia dla wyróżniających się, wybitnych, pełnych zasług i sukcesów sportowców oraz klubów i opiekunów są przyznawane przez zarząd województwa już od kilkunastu lat. Cieszymy się, że możemy ułatwiać państwu tę trudną drogę do zdobywania laurów na arenach w kraju i na świecie – mówił marszałek Marcin Jabłoński.

Wicemarszałek Łukasz Po-

rycki dodał, że wspieranie sportowców to rola samorządów każdego szczebla. – Ciężko trenują, by poprawiać wyniki i osiągać sukcesy oraz przynosić radość nam kibicom – podkreślał.

W uroczystości udział wzięli także członek zarządu województwa Grzegorz Potęga.

Marszałek Jabłoński zauważył, że ten rok jest szczególnie dla sportu, bo już za kilka miesięcy w Paryżu odbędą się igrzyska olimpijskie. – Dlatego w tym roku szczególnie intensywnie myślimy o sporcie, sportowcach, olimpijczykach. Trzymamy kciuki, żeby osób

zakwalifikowanych do zmagani olimpijskich było jak najwięcej – dopingował.

Wartość stypendium wynosi 740 zł brutto i jest przyznawane na dziesięć miesięcy.

– Jeżdżę po całym świecie, startuję w zawodach, co nie jest tanie. Stypendium pomaga mi też w udziale w warsztatach, kształceniu się – podkreśla Julia Żołyńska, reprezentantka Pasji Żagań w tańcu breakdance.

– Stypendia sportowe pomagają trochę zapomnieć o problemach finansowych typu zakup odżywek, dojazdu na zawody czy potrzebny sprzęt. Zawodnicy, szczególnie młodzi, jeszcze

nie mają zawodowych kontraktów, dlatego pomoc, w tym przypadku urzędu marszałkowskiego, na pewno łagodzi problemy młodych sportowców. Wszystkie inicjatywy ich wsparcia są potrzebne. My na warunki nie możemy narzekać, bo jako kolary mamy duże wsparcie z urzędu marszałkowskiego. Grupa juniorów województwa lubuskiego jest wspierana, promujemy Lubuskie Warte Zachodu. Jesteśmy bardzo dobrze dotowani i oby tak dalej – dodaje trener Piotr Ignaczak z LKS POM Strzelce Krajeńskie.

Małgorzata Gabrysz  
m.gabrysz@lubuskie.pl

## Rozkład jazdy dla kibica



### Piłka nożna

**III liga, 9 marca:** Odra Bytom Odrzański – Warta Gorzów (12.00), Lechia Zielona Góra – Karkonosze Jelenia Góra (17.00).

**IV liga, 9 marca:** Ilanka Rzepin – Odra Nietków, Polonia Słubice – Dąb Sława – Przybyszów, Stal Jasień – Stal Sulęcín, Syrena Zbąszynek – Promień Żary, Czarni Żagań – Pogoń Skwierzyna, Pogoń Świebodzin – Lechia II Zielona Góra, Meprozet Stare Kurowo – Sprotavia Szprotawa, Spójnia Ośno Lubuskie – Korona Kożuchów (wszystkie o 15.00); **9 marca:** Warta II Gorzów – Lubuszanin Drezdenko (11.00).

### Piłka ręczna

**Liga centralna, 8 marca:** Budimex Stal Gorzów – MKS Wieluń (18.30).

### Siatkówka

**I liga, 9 marca:** Astra Nowa Sól – MKS Będzin, Olimpia Sulęcín – BBTs Bielsko-Biała (oba o 17.00).

### Biegi

**Bieg o Cztery Łapy w Zielonej Górze (5 km).** 9 marca, godz. 12.00, start i meta przy IV LO.

**Dzień Kobiet na Sportowo w Słubicach (2024 m).** 9 marca, godz. 12.30, stadion Słubickiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

**Bieg w Szpilkach w Zielonej Górze (1 km).** 10 marca, godz. 12.00, start i meta na ul. Kupieckiej.

**X Ultramaraton Zielonogórski (103,48 i 23 km).** 16 marca, start – odpowiednio – godz. 6.00 (SP nr 18), 11.00 (Nowy Kisielin) i 13.00 (OSP Jarogniewice), meta przy SP nr 18.

**VI Półmaraton Świebody i Sulecha.** 17 marca, godz. 11.00, start na pl. Ratuszowym w Sulechowie, meta na pl. Jana Pawła II w Świebodzinie.

**XXXVIII Bieg Śladami Wiosny w Przemysławiu (10,3 km).** 17 marca, godz. 13.30. Od 11.20 biegi dzieci.

Rozmowa z Mariką Majewską, lekkoatletką AZS AWF Gorzów, która otrzymała stypendium marszałkowskie

## Hala to przedsmak. Bardziej lubię lato

Z halowych mistrzostw Polski w Toruniu przywiozła pani złoto w sztafecie 4x200 m i dwa medale w biegu na 60 m ppł. – brąz wśród senierek i srebro w kategorii U-23. Z takiego dorobku z pewnością jest pani zadowolona. A z wyników też?

Myślę, że mogło być lepiej. Ale jest nad czym pracować. Jak poprawimy start, poprawimy reakcję – raz to kliknęło, na Copernicus Cup, wynik był świetny [8,06, rekord życiowy na 60 m ppł.] – to dojdziemy do takich i lepszych.

Czy przed startem także był rytuał wyrzucania wszystkiego z głowy i deptania tego?

Tak, dokładnie ten rytuał z trenerką mamy. To działa na mnie dobrze psychicznie i lubię się tak rozluźnić, ten stres wyrzucić.

Rozpędzam się po trzecim

plotku – to pani słowa. W biegu na 60 m plotków jest pięć, na dystansie 100 m – dziesięć. Czy to znaczy, że sezon halowy to dopiero przedsmak tego, co może pani zaprezentować w sezonie letnim?

Myślę, że tak. Można powiedzieć, że hala to przedsmak. Ja też bardziej lubię lato. Ale trzeba pracować nad tym, żeby bieg od początku był dobry i na tym się skupiamy.

To pani ostatni sezon w kategorii wiekowej U-23, w gronie młodzieżowców. Warto by zakończyć ten etap z jakimś przytupem...

Tak, fajnie byłoby zakończyć to rekordem życiowym, z mocnym przytupem. Zobaczmy, jak to będzie wyglądało. Skupiamy się na tym, żeby było szybko, żeby było dobrze tech-

nicznie. Mamy też dwa obozy klimatyczne, tak że jest szansa na dobre trenowanie i dobre wyniki.

Jak radzi sobie pani z treninami w Gorzowie w sezonie halowym?

Jak mamy pobiegać plotki „dłuższe”, jedziemy do Zielonej Góry. Teraz jeszcze w Wałczu jest bardzo ładna hala, bardzo ładny obiekt, tak że niedaleko.

Jakie ma pani plany na sezon letni?

Na pewno być zdrowym. Skupiać się też na głowie, bo bardzo mało się o tym mówi, ale trenowanie jest ciężkie. Żeby być non stop zmotywowanym, trzeba dużo nad tym pracować. Skupiamy się na technice, na dobiegu. Na dobrym bieganiu.

Trenowanie jest ciężkie... Kto

śledzi pani profil na Facebooku, ten wie, że nie brakuje tam filmików ze sztangą – półprzysiady, wyciskanie...

Tak, siła też poszła w górę i wyniki razem z tym. To też jest dosyć ważne – wiadomo.

A na co pani dietetyka? Bo taki kierunek studiuje pani w Gorzowie.

Myślę, że na AWF dietetyka pomogła mi spojrzeć na odżywianie i na to, w jaki sposób to postrzegam.

Z dietetyką łączy pani swoją zawodową przyszłość po zakończeniu sportowej kariery? Czy może z rysunkiem, którym także się pani interesuje?

Zobaczymy, jak to się potoczy. Nie mam ściśle wyznaczonych planów. Dużo rzeczy mam jeszcze w głowie i zobaczymy, jak to będzie.

Szymon Kozica



Miłośnicy biegania wracają na trasy. Sezon się zaczyna



# O wsparciu lubuskiego sportu z ministrem Sławomirem Nitrasem

Stadion lekkoatletyczny, halę Arena Gorzów oraz Zamiejscowy Wydział Akademii Wychowania Fizycznego miał okazję wizytować minister sportu Sławomir Nitras podczas wizyty w Gorzowie Wlkp. – Lubuskie jest regionem, który w sposób wyróżniający się wspiera sport, działalność sportową i kluby sportowe – podkreślał na spotkaniu marszałek Marcin Jabłoński.

– Oglądaliśmy dziś ten stadion, który przy wsparciu ministerstwa sportu i wysiłku władz lokalnych został zmodernizowany. Mamy świadomość, że to pewien etap, że wymaga on nakładów. Na pewno jest potrzebne zaplecze, które będzie pozwalało korzystać z tego obiektu w sposób odpowiedni. Chciałbym powiedzieć mieszkańcom Gorzowa i całego województwa, że możecie być państwem dumni z lekkoatletów gorzowskich, ludzi, którzy od małego do dorosłego się szkolą – mówił minister Sławomir Nitras.

Samorząd województwa lubuskiego na modernizację stadionu lekkoatletycznego w Gorzowie Wlkp. przekazał w sumie 1 mln 700 tys. zł.

## Sport to pasja

W Gorzowie żyje i pracuje wybitny trener Tomasz Saska. – To człowiek, który przyczynił się swoją pracą do tego, że mamy w Polsce naprawdę wybitnych lekkoatletów. To nie sztuka wyróżniać tych, którzy są trenerami narodowych kadr. Prawdziwą sztuką jest pracować z młodzieżą, poświęcić

swoje życie na to, żeby młodzi ludzie mogli przeżyć swoją sportową przygodę – mówił minister Nitras, wręczając stypendium sportowe utytułowanemu trenerowi lekkoatletycznemu Tomaszowi Sasce.

## Trener, zawodowiec, wybitny sportowiec

Saska to trener specjalizujący się w biegach sprinterskich, skokach oraz wielobojach lekkoatletycznych. Od 2015 roku trener kadry narodowej junierek w biegu na 400 m i 400 m przez płotki. Od 2020 roku trener kadry młodzieżowców w biegu na 400 m. Pracownik dydaktyczny Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wlkp. na Wydziale Turystyki i Nauk o Zdrowiu. Trener w Zespole Szkół Mistrzostwa Sportowego w Gorzowie Wlkp. Wychowawca i pierwszy trener złotej i srebrnej medalistki olimpijskiej z Tokio Natalii Kaczmarek. Trener srebrnych medalistek mistrzostw świata w Nairobi w 2021 roku – Alicji Kaczmarek i Olgi Rzeszewskiej, brązowego medalisty mistrzostw Europy w Grosseto Antoniego Walickiego, finalisty młodzieżowych

mistrzostw Europy w biegu na 200 m Łukasza Żoka.

## Lubuskie sportem stoi

– W tym tygodniu wręczałem po raz kolejny, 17. już raz, stypendia dla młodych sportowców. 40 osób – sportowców, działaczy klubów – otrzymało nagrody i stypendia, które pozwalają ten sport skutecznie uprawiać. Mamy w budżecie po raz kolejny 2 mln zł na wsparcie sportu zawodowego, ten profesjonalny sport jest dostrzegany. Są pieniądze w budżecie i udzielamy wsparcia olimpijczy-

kom, wszystkim tym, którzy uzyskali kwalifikacje – olimpijczykom, paraolimpijczykom, a tym bardziej później medalistom, dla nich także mamy przewidziane środki w budżecie województwa zarówno dla olimpijczyków, jak i paraolimpijczyków – podkreślał marszałek Jabłoński podczas wizyty w Gorzowie ministra sportu.

– Podejmujemy także różnego rodzaju działania w ramach promocji województwa poprzez sport. To granty dla organizacji pozarządowych, klubów działających na rzecz dzieci i młodzieży.

Tych środków z budżetu województwa jest bardzo dużo, dlatego cieszę się z wizyty ministra i liczę, że dzisiaj usłyszymy dobre informacje, powrotu do samorządów województw takich programów, jak baza sportowa, które w poprzednich latach nam odebrano i ograniczono możliwość wpływania na to, jak wygląda infrastruktura sportowa w województwie. Mam nadzieję, że będziemy mogli robić to ponownie – mówił marszałek Jabłoński.

– Spotkanie z ministrem Sławomirem Nitrasem jest doskonałą okazją do zaprezentowania obiektów sportowych w Gorzowie, do robku naszych wspianych klubów sportowych – podsumowała posłanka Krystyna Sibińska. – Przedstawiliśmy również sukcesy Zamiejscowego Wydziału Kultury Fizycznej AWF. Rozmowy w regionie lubuskim dotyczyły wsparcia samorządów w utrzymaniu bazy sportowej, ministerialnych programów, warunków trenowania i wynagradzania olimpijczyków i paraolimpijczyków. Bardzo dobre spotkanie.



Wizytacja Areny Gorzów. Od lewej: Krystyna Sibińska, Marek Cebula, Sławomir Nitras i Marcin Jabłoński